

Pierścień zaręczynowy

Pewnego letniego dnia 1656 r. Christoph Leopold Schaffgotsch, właściciel zamku Gryf, udał się wraz z żoną na Kruczą Górę, by podziwiać okolicę. Podczas powrotu odkrył, że zgubił pierścień zaręczynowy. Poszukiwania nie przyniosły skutku, a miejscowa wieszczka ostrzegła, że jego utrata może sprowadzić zagładę rodu Schaffgotschów.

Po roku małżonkowie wrócili w to samo miejsce. Podczas odpoczynku pojawiła się mysz, którą służący próbował złapać, lecz żona kazała ją uwolnić. Po chwili zwierzątko wróciło... niosąc w pyszczku zaginiony pierścień. Wdzięczny Christoph Leopold uznał to za cud i w miejscu odnalezienia pamiątki wzniósł kaplicę.

Legenda o Gryfie

W okolicach Kotliny znajdował się niegdyś zamek rycerza Hermanna von Kessel, który został zniszczony przez rabusia. Ocalał jedynie jego syn Gottschalk, uratowany przez służę i pustelnika Wolfganga.

Gdy dorósł, zakochał się w Erlindzie, lecz by zdobyć jej rękę, musiał dokonać czynu godnego rycerza. W okolicy pojawił się potwór – gryf pustoszący ziemię i zagrażający ludziom. Gottschalk pokonał bestię, niszcząc jej gniazdo i zabijając ją w walce. W nagrodę księżę nadał mu rozległe ziemie nad Kwisą oraz zamek, który odtąd nazwano Gryfem.

Skarb młynarza

W okolicach Krzewia Wielkiego według legendy ukryty jest skarb strzeżony przez czarne psy. Można go odnaleźć tylko w wyjątkowych okolicznościach i przez osoby „wybrane”.

Pewna dziewczyna z Krzewia, wracając nocą przez wzgórze, natrafiła na tajemne wejście do skały. W środku spotkała młynarza liczącego złoto i perły. Ofiarował jej część skarbu w zamian za modlitwę i obietnicę, że za sto lat ktoś go odnajdzie ponownie. Po powrocie w to miejsce następnego dnia nie znaleziono już niczego.

Czarna Dama

W starym pałacu w Wieży miała pojawiać się zjawia kobieta owiniętej w czarne szaty. Za życia była ona bogatą, lecz okrutną panią, która nie pomagała biednym.

Po śmierci została skazana na wieczne błąkanie się i rozdawanie złota potrzebującym. Zjawiała się nocą, dzierżąc dzwoneczek, i każdemu spotkanemu wręczała złotą monetę, po czym znikła. Pewnej tkaczce z Giebułtowa również ukazała się Czarna Dama i obdarowała ją złotem, co później potwierdziło prawdziwość niezwykłego spotkania.